

Rząd musi zrekompensować ubytki w dochodach samorządów, by nie zahamować rozwoju lokalnego i regionalnego

Rozmowa z Krzysztofem Żukiem, Prezydentem Miasta Lublin



Prezydent Miasta Lublin Krzysztof Żuk fot. mat. prasowe

Mija już 30 lat od reformy samorządowej w Polsce. Jakie jest jej znaczenie dla rozwoju kraju?

Reforma samorządowa to obok reform gospodarczych Balcerowicza najważniejsza reforma zrealizowana przez parlament i rząd powołany po obradach Okrągłego Stołu. Reformy te doprowadziły do rozwoju gospodarki rynkowej i instytucji rynku oraz zapewniły stabilny system prawny oparty na rozwiązaniach i doświadczeniach państw Zachodniej Europy. W

Rząd musi zrekompensować ubytki w dochodach samorządów, by nie zahamować rozwoju lokalnego i regionalnego

ciągu zaledwie dekady pozwoliło to na przeprowadzenie Polski ze stanu bankructwa i marazmu do stabilizacji makroekonomicznej, a następnie do systematycznego rozwoju gospodarczego. W konsekwencji tych zmian staliśmy się aktywnym członkiem wspólnot Europejskich. Nie byłoby to możliwe bez samorządów.

Najlepszym przykładem sukcesu społeczności lokalnych jest edukacja. Dzięki przekazaniu oświaty samorządom jakość edukacji daleko od centrów akademickich gwałtownie wzrosła. W ciągu niespełna dwóch dekad, to właśnie samorzady doprowadziły do tego, że najwyższy poziom edukacji jest tu, w Polsce Wschodniej, w najbiedniejszej części kraju.

Jakie są obecnie największe wyzwania stojące przed samorządami?

Największym wyzwaniem dla polskich samorządów w najbliższym czasie będą kwestie o charakterze systemowym, które zdeterminują przyszły obraz kraju. Reformy samorządowe dokonane po transformacji systemowej w latach 90. wprowadziły kluczową zasadę, leżącą u podstaw sukcesów rozwojowych naszego kraju – decentralizację. To ona uruchomiła potencjał obywatelskiej energii, a lokalne wspólnoty uzyskały dzięki niej możliwość wpływania na strategiczne kierunki rozwoju miast i gmin, którymi dzięki swoim przedstawicielom skutecznie zarządzają. Utrzymanie tej zasady oraz jej zakres stały się w ostatnim czasie przedmiotem dyskusji. Fundamentalną kwestią jest tu wizja miejsca, roli i kompetencji samorządu w ustroju państwa polskiego – wybór między decentralizacją i samodzielnością finansową, a centralizacją i deglomeracją.

Rząd musi zrekompensować ubytki w dochodach samorządów, by nie zahamować rozwoju lokalnego i regionalnego



Zdjęcia Lublina, fotografia architektury miasta fot. mat. prasowe

Czy można już mówić o ograniczaniu roli samorządów przez państwo?

W ostatnich latach, a jeszcze bardziej w ostatnich miesiącach obserwujemy konsekwentne ograniczanie przez rząd samodzielności jednostek samorządu terytorialnego, a przede wszystkim ich dochodów. Po raz pierwszy w tym 30-leciu samorządów spotkaliśmy się z sytuacją, w której w wyniku działań rządu runęły wieloletnie prognozy finansowe. Trudno wyobrazić sobie realizację programów inwestycyjnych, jeśli nagle traci się z roku na rok blisko 80 mln zł, jak to ma miejsce w przypadku Lublina. Dziś samorządy zmuszone są do weryfikacji inwestycji, do których się zobowiązały, i odkładania ich w czasie. Rząd

Rząd musi zrekompensować ubytki w dochodach samorządów, by nie zahamować rozwoju lokalnego i regionalnego

kolejnymi swoimi decyzjami zaciska finansową pętlę na szyjach samorządów. W wyniku zmian w systemie podatkowym (obniżenia stawki podatku PIT z 18% do 17%, podniesienia kosztów uzyskania przychodów, czy zwolnienia z podatku PIT osób do 26 roku życia) w każdym roku do budżetów jednostek samorządu terytorialnego nie wpłynie kwota ponad 6 mld zł.

Tymczasem, rząd już zapowiada wdrożenie kolejnych pomysłów (np. przebudowa OFE), które prowadzą do kolejnych ubytków dochodów. Jednocześnie rosną koszty funkcjonowania miast związane m. in. ze wzrostem cen energii i materiałów, czy wzrostem płacy minimalnej przekładającym się na koszty wszystkich usług. Rząd nie przekazuje także adekwatnych środków na zadania, które miastom zleca (np. z zakresu oświaty i wychowania, pomocy i polityki społecznej czy administracji publicznej). Tylko w ciągu ostatnich 5 lat na pokrycie tych różnic Lublin przeznaczył kwotę ponad 750 mln zł z własnych środków, które mogłyby być przeznaczone na zaspokajanie innych potrzeb mieszkańców, gdyby subwencja oświatowa i dotacje celowe przekazane były przez rząd w odpowiedniej kwocie. W tym roku wydatki oświatowe pochłoną 850 mln zł, tymczasem środki, jakie na funkcjonowanie oświaty przekazuje nam rząd w postaci subwencji oświatowej, to zaledwie 500 mln zł. Lublin nie jest wyjątkiem, z podobnymi problemami zmaga się wiele innych samorządów.

Co można zrobić, aby nie dopuścić do zahamowania lokalnego rozwoju?

Bez zrekompensowania ubytków we wpływach jednostek samorządu terytorialnego z udziału podatku PIT oraz zwiększenia subwencji oświatowej i wydatków państwa na ochronę zdrowia samorządom grozi zahamowanie rozwoju lokalnego i regionalnego. Warto przy tym przypomnieć, że według Związku Miast Polskich wydatki inwestycyjne budżetów jednostek samorządu terytorialnego w ostatnich 15 latach wyniosły blisko 500 mld zł

Rząd musi zrekompensować ubytki w dochodach samorządów, by nie zahamować rozwoju lokalnego i regionalnego

(narastająco) – więcej, niż wydatki inwestycyjne budżetu centralnego. Ponad 55% wydatków inwestycyjnych jednostki samorządu terytorialnego sfinansowały – poza nadwyżką operacyjną (w wysokości ok. 223 mld zł) – głównie z funduszy UE (ponad 120 mld zł) i ze zwrotnych źródeł finansowania. Szacuje się, że potrzeby rozwojowe samorządów w najbliższych 5-7 latach, determinowane rosnącymi oczekiwaniami mieszkańców i wymogami prawa ochrony środowiska, wymagają dalszych nakładów na poziomie blisko 300 mld zł. Tymczasem nadwyżka operacyjna jednostek samorządu terytorialnego wyniesie w tym czasie mniej niż połowę tej kwoty. Skąd zatem samorządy mają wziąć pozostałe potrzebne środki? W poczuciu odpowiedzialności za utrzymanie zdolności kreowania przedsięwzięć rozwojowych przez samorządy, niezbędne jest zatem wzmocnienie systemu finansów (dochodów) samorządowych. Powinniśmy też pamiętać, że mniejsze inwestycje samorządów to mniejsze wpływy z podatków (VAT, CIT, PIT) do budżetu państwa, a zahamowanie rozwoju lokalnego i regionalnego to silne osłabienie realizacji strategii rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Dziękuję za rozmowę